

Rytro 14/VIII 903r.

Kochani! List Władka i Karskiego (4/VII 903) wraz z listem Zarządu Czerw. Krz. oraz (to słowo przekreślone) otrzymałem. Dotąd nie odpowiedzieliście mi na pytanie ile monety Czerw.Krz. przesłał wam w tym roku. Jest to potrzebne dla rachunków naszych, musimy wytłomaczyć się z tej sumy, co z kas Czerw.Krz. wpłynęła do nas. Rachunki są potrzebne tylko za ten rok. 2

Odpowiadam na list Karskiego. Odeszłem wam list do kraju i nim stamtąd jaka odpowiedź nadejdzie, pozwolę sobie na parę słów wyjaśnienia. Zgadzałem się w zupełności na zasady wyrażone w waszym liście, sądzę jednak, że ^{się} nie liczyłem w tym zjawiskiem, że jeżeli możemy nazywać warcholstwem działalność s.d. i ^esecesji grup polskich, to tej nazwy nie możemy zastosować do Bundu. A jeśli komu chodzi o grupy socjalistyczne w Polsce poza nami, to przede wszystkim właśnie z Bundem liczyć się musimy, inne bowiem grupy - s.d. i secesja - są to quantité negligable,³ które tylko jako ogonek Bundu są czegoś warte. Co się zaś tyczy Bundu to nazwy "warchol" nie stosuje dlatego, że istnienie tej organizacji jest ściśle związane z istnieniem poważnej kwestii - kwestii żydowskiej, która tak łatwo rozstrzygać się nie daje i dla (to słowo przekreślone) i która komplikuje wszystkie nasze obrachowania polityczne i wszystkie stosunki społeczne, osobliwie, gdy weźmiemy pod uwagę, że główna siła Bundu leży albo na Litwie, gdzie stosunki nasze dotąd są bardzo słabe, albo na Białejrusi, gdzie tych stosunków wcale nie ma. O ile więc zgodziłbym się na traktowanie jako warcholów i potępienie najostrzejsze s.d. i secesji, o tyle chcę do Bundu stosować dawną miarę.

Co do listu Władka to żona nań odpowie. Sam na razie odpowiem tylko na pytanie co do Anieli.⁴ Widziałem ją kila ^krazy. Mąż jej jest okropnie zgorany, ona względnie zdrowa, a córka jest bardzo miłe stworzonko. Okazuję pewną pomoc w technice naszej. Adres - Kaukaska ulica, dom Ułbanowicza, miasto profesora. Pisać chyba można śmiało o wszystkich rodzinnych sprawach, może lepiej przez

Niemcy, nie wprost z Anglii, chociaż i to ostatnie nie szkodzi. Jej mówiłem by pisała wprost wrzucając list do pociągu pocztowego.

Czemu Bolek⁵ nie raczy mi ani słowa napisać? Jużem stęsknił do jego "kriucz-
kotworstwa"⁶, jak się o jego piśmie wyraził Gnoiński⁷, no i chciałbym przecie coś mieć od niego. Hańba mu! że milczy.

Teraz słów parę o chłopskiej robocie, o której wam jeszcze nie pisałem wca-
le. Przede wszystkim ogólne uwagi. Robota chłopska poszła znacznie łatwiej,
niż naprzykład tacy sceptycy, jak ja, przypuszczali. Stosunki nasze są to prze-
ważnie stosunki z gospodarzami - ze służbą folwarczną dotąd stosunki są mini-
malne. W ogromnym stopniu ułatwia nam robotę poprzednia robota Oświaty Ludo-
wej, legalne pisma "Zorza" i "Gazeta Świąteczna", nawet poprzednia robota
N.D. porusza ludzi, tak, że nam łatwiej trafić do nich. N.D. na wsi jest
bardzo rozpowszechniona i ma stosunki bardzo szerokie, głównie zresztą polega-
jące na puszczaniu bibuły. Na wsi N.D. ma dużo inteligencji - księży, obywa-
teli, nauczycieli wiejskich, którzy ułatwiają N.D. stosunki. Z "Polakiem"
prawie wszędzie na wsi spotkać się można. Zdaje się, że nasi chłopci tak bardzo
socjalizmu nie pojmują, chociaż to nie ze wszystkich stron słyszałem, nato-
miast pocięga ich radykalniejszy ton naszej mowy i brak elementu opieki w
stosunku naszym z nimi. Co do techniki, to ostatecznie wzię^oł^o górę zapatry-
wanie, że należy stosunki chłopskie wiązać z robotniczymi-miejskimi, tak, by
pierwsze były jak⁴by dalszym ciągiem drugich, a nie stawiać ich zupeł^onie osobno,
jak to chciał Mazur⁸, a za nim i Jerzy⁹. Ja zawczasu twierdziłem, że inaczej
być nawet nie może, że chcąc iść naprzód zawsze musimy się opierać o to, co
posiadamy. Ostatecznie tylko w Lubelskim chłopskie stosunki stoją nieco na
uboczu a to dlatego żeśmy tam otrzymali już istniejącą organizację, która
sama już miała wyrobioną technikę *wielonastkową*, ale i tu chłopci zażądali,
by ich ściślej z organizacją związać i ustosunkować ich z organizacją lubel-
ską. Stosunki nasze dzielę na 6 gniazd. 1) Ostrowieckie, w ścisłym będące

stosunku z odpowiednimi stosunkami w Ostrowcu i okolicach, gdzie jest mnóstwo fabryczek, biorą tu 300 G.L. Stosunki po wsiach mają bardzo szerokie, przez nich się zawierają stosunki i z gub. Kielecką w części sąsiedniej z Radomską. W tych stosunkach chłopskich nikt z moich znajomych nie był, więc nic szczegółowego o nich powiedzieć nie mogę. Podejrzewam zaś, że biorą oni aż 300 egzemplarzy dla tego, że wielką część idzie wprost do robociarskich stosunków jak bibuła. 2) Radomskie. Są to okolice Radomia, biorą 200 Gaz.Lud. i to już przeważnie na stosunki chłopskie. Tu stosunki się rozszerzają prawie wyłącznie przez robociarzy radomskich, osobliwie przez kółko pomocy garbarskiej, złożonej przeważnie z chłopów okolicznych. Mój znajomy był w niektórych wioskach, mówił mi, że ludzie ^{sa} ~~se~~ chętni do czytania, socjalizm pojmują jako ideę szlachetną, konsekwencji praktycznej z niej nie wyciągają, są wrogami przeciw rządowi nastawieni, chociaż jest jeszcze reminiscencja carskiego demokratyzmu. 3) Lubelskie - te stosunki zachwalano mi najbardziej, jakoby ludzie są tu najbardziej świadomi, walczą sami z N.D., sami o sprawy partyjne rozpytują, proszą o wyjaśnienia różnych rzeczy z tego co czytali, dają nawet pieniądze na partię. Mają swoją organizację, centrum jej jest na granicy powiatu lubelskiego i lubartowskiego, stosunki sięgają względnie daleko w różne strony. Teraz nasz facet miał zamiar objechania i dalszych stosunków i podziału całości stosunków na części, które każda z osobna by były związane z Lublinem. 4) Siedleckie. Najwięcej stosunków w stronę Warszawy, Garwolińskie, Stanisławowskie i na północ w Sokołowskim i Węgrowskim, stosunki są związane z Siedlcami i z drobnymi miasteczkami. Tam się rozszerzają w kierunku Brześcia. Tu spotkaliśmy się ze zjawiskiem, że N.D. swoim kolporterskim ^{erom} ~~placą~~ płacą 10 rs. miesięcznie. Biorą, zdaje się, 400 G.L. Korespond z tych stron było dużo dlatego, że facet który tym wszystkim kierował dbał o to i naciskał (ludzi by pisali). 5) Warszawskie - są to stosunki nieuregulowane, a utrzymywane przez pojedynczych robociarzy ze znajomymi ze wsi w różnych kierunkach, jest to dalsze rozszerzenie Warszawy, ale dotąd organizacja

w tym nie ma. 6) Łowickie, stosunki bardzo szerokie, lecz jak mnie zapewniał Ryszard, który je znał i prowadził, ustępujące Lubelskim co do wyrobienia i przywiązania do partii, stosunki związane są z Łowiczem, ale że tam ~~słabo~~ słabo stoi robota, więc są względnie samodzielni. To było do mego wyjazdu - poza tym stosunki, a raczej początki stosunków były gdzieś pod Częstochową, oraz (to słowo przekreślone) gdzieś pod Olkuszem i w okolicy Kielc, ale to wszystko nie pewne. Teraz prawdopodobnie rozszerzają się w gub. Warszawskiej i Płockiej, gdzie specjalnie facet pracuje, no i może w pierwszych trzech punktach, może jeszcze Kielcach. Sam ja nie widziałem dotąd żadnego naszego chłopca - poczekam konferencji - natomiast wszyscy prowadzący robotę chłopską są bardzo rewolucyjnie nastroszeni. No, tymczasem dosyć. Serdeczne uściski. Waż

Ziuk

Możecie adresować wprost. J.Ginet, Ryto.

Przypisy.

1. Władek i Karski - Al. Malinowski (patrz przypis 8 do listu Nr.1) i Tytus Filipowicz (patrz przypis 12 do listu Nr.14).
2. Czerwony Krzyż we Francji i Londynie pomagał finansowo partii na rzecz aresztowanych członków PPS.
3. Rzeczą mało znaczącą.
4. Aniela - Wanda Rowińska, wyszła za mąż za Władysława Uziembę.
5. Bolek - B.A. Jędrzejowski, patrz przypis 5 do listu Nr.2.
6. "Kriuczkotworstwo" - krętactwo, matactwo.
7. Podpułkownik rosyjskiej żandarmerii Gnoiński prowadzi śledztwo przeciwko Piłsudskiemu po aresztowaniu go 21 lutego 1900r. w Łodzi.
8. Mazur - Stanisław Grabski, patrz przypis 13 do listu Nr. 13.
9. Jerzy - Adam Bujno, patrz przypis 5 do listu Nr.1.

10. G.L. - Gazeta Ludowa.

11. Ryszard - Stanisław Jędrzejewski, jeden z wybitniejszych członków PPS, wchodził w skład CKR w 1907r.

Nr. 20.

List do Jędrzejewskiego z 15 sierpnia 1903r. na jednym arkusiku papieru listowego małego formatu 17,3 x 11,5 cm.